

Zdzisław Krzemiński

Mecenas Jan Nowodworski

Palestra 25/1(277), 94-99

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wydania przez sąd w możliwie krótkim, ściśle określonym terminie postanowienia w kwestii dalszego utrzymania w mocy, uchylecia bądź zmiany środka zapobiegawczego.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

ZDZISŁAW KRZEŃSKI

Mecenas Jan Nowodworski

To nazwisko zapisało się złotymi zgłoskami w historii adwokatury polskiej.

Jan Nowodworski urodził się 11 października 1876 r. w Płocku jako syn Józefa i Lucyny małżonków Nowodworskich. W tym czasie jego starszy brat Franciszek miał już siedemnaście lat.¹

W rodzinie Nowodworskich istniały tradycje prawnicze. Ojciec Józef Nowodworski był sędzią. W roku urodzenia się Jana przechodzi na emeryturę. W dwa lata później umiera.

Wymieniony wyżej starszy brat Franciszek, po skończeniu gimnazjum w Płocku, zaczyna studia prawnicze w Warszawie i mając zaledwie dwadzieścia lat uzyskuje tytuł kandydata praw. Po odbyciu sześciomiesięcznej aplikacji przechodzi do zawodu adwokackiego. W roku 1885 Franciszek zaczyna błyskotliwą karierę obrońcą. Był żarliwym obrońcą. Bronił w głośnych w tym czasie procesach politycznych. Między innymi był czołowym obrońcą w procesie „Proletariatu”, który toczył się przed sądem carskim w Warszawie. W roku 1913 zasłynął z odważnej i ofiarnej obrony w procesie przeciwko członkom Narodowego Związku Robotniczego przed sądem w Piotrkowie. Głośnym echem odbiła się jego obrona w tzw. „sprawie kaliskiej”, w której na ławie oskarżonych zasiedli członkowie Narodowej Demokracji. Bronił ogółem blisko w tysiąc dwustu sprawach. Na ogólnym Zjeździe Adwokatury Polskiej we Lwowie w roku 1914 wygłosił przemówienie, w którym podkreślał, że stan obrończy to zakon powołany do zwalczania nadużyć siły. Adwokaci są urodzonymi przeciwnikami samowoli i przemocy. Franciszek był ponadto działaczem politycznym i posłem do Dumy z ramienia Narodowej Demokracji.

Ta patriotyczna atmosfera panująca w rodzinie Nowodworskich nie mogła nie mieć wpływu na kształtowanie się osobowości młodego Jana. Po ukończeniu gimnazjum filologicznego w Płocku Jan Nowodworski wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Marzy wówczas o tym, by po ukończeniu studiów prawniczych zostać adwokatem. Zresztą w tym czasie Polak nie miał żadnych szans, by zostać sędzią. Sądownictwo prawie w całości obsadzone było przez Rosjan.

Po ukończeniu studiów prawniczych w roku 1898, Jan zaczyna aplikację, mającą umożliwić mu działalność adwokacką. Aplikację tę odbywa częściowo w Prokura-

¹ Jan Nowodworski miał ponadto dwie siostry: Natalię, zmarłą w roku 1911, oraz Helenę, która umarła po pierwszej wojnie światowej w 1927 r.

torii Królestwa Polskiego, by następnie przejść na stanowisko tzw. pomocnika adwokata przysięgłego w kancelarii adw. S. Kaczyńskiego. W roku 1903 zostaje wpisany na listę adwokatów. Od tej chwili aż po ostatnie dni swego życia pozostanie — z małymi tylko przerwami — wierny temu zawodowi. Przez rok wykonuje zawód adwokacki w Płocku, a w roku 1904 przenosi się do Warszawy.

W latach wojny rosyjsko-japońskiej (1904—1905) zostaje zmobilizowany do wojska rosyjskiego jako oficer rezerwy. Po zakończeniu działań wojennych wraca do zawodu adwokackiego i pracy społecznej. Jest czynnym członkiem Koła Prawników Polskich (od 1907 roku). Piastuje tutaj różne godności: członka Zarządu, wiceprezesa i wreszcie prezesa Zarządu. Działalność Koła nie ograniczała się do zagadnień zawodowych adwokatów. Cechowała ją silnie akcentowana nuta patriotyzmu.

W chwili wybuchu pierwszej wojny wykonuje Jan Nowodworski zawód adwokacki w Warszawie w charakterze tzw. adwokata przysięgłego. Jako oficer pospolitego ruszenia, zostaje zmobilizowany w 1914 r. do armii carskiej. W ramach służby wojskowej pełni funkcje prokuratora Sądu Wojskowego w Jekaterynosławiu. Po zakończeniu działań wojennych wraca znowu do zawodu adwokackiego. Kancelarię prowadzi w Warszawie. W czasie wojny w 1920 r. pełni jako major funkcje prokuratora Naczelnego Sądu Wojskowego. Zdemobilizowano go w stopniu podpułkownika. Teraz właśnie zaczyna się w życiu mecenasa Jana Nowodworskiego okres chyba najciekawszy.

Temperament społeczno-polityczny pcha go do działalności samorządowej. W odrodzonej Polsce staje się czołowym działaczem samorządowym. Przechodzi przez wszystkie możliwe szczeble kariery samorządowej. I tak, już w roku 1919 wybrany zostaje do Rady Adwokackiej w Warszawie. W następnym roku jest sekretarzem tej Rady, a w roku 1921 — wicedziekanem. Dziekanem Rady Warszawskiej był trzykrotnie.

Jeśli zaś chodzi o pracę w Naczelnej Radzie Adwokackiej, to zaczął ją już w latach 1922—1923 jako zwykły członek. Od roku 1934 aż do wybuchu drugiej wojny światowej był czołowym działaczem tejże Rady. W ostatnich latach przed wybuchem wojny, tzn. w okresie od 1937 do 1939, był prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. W czasie swej pracy w Naczelnej Radzie Adwokackiej pełnił też funkcje rzecznika dyscyplinarnego, skarbnika i znowu rzecznika dyscyplinarnego.

Zadania adwokatury pojmował szeroko. Pisał na ten temat tak: „Adwokatura jest wolnym zawodem, lecz jest jednocześnie i służbą publiczną. Praca adwokata nie tylko praw jednostki broni, lecz i pożytkowi społecznemu służy, porządkowi prawnemu dopomaga. Takie stanowisko adwokatury w społeczeństwie pociąga za sobą konieczność stosowania innej miary przy ocenie działalności adwokata aniżeli zwykłego obywatela, stwarza dla działalności adwokatów inne obowiązki i inne stawia jej granice.”²

Wypowiadał się zdecydowanie za pełnym samorządem adwokackim. Znalazło to swój wyraz w referacie nadesłanym przez J. Nowodworskiego na drugi Zjazd Adwokatów Polskich, który odbył się w roku 1919. Wypada jeszcze dodać w tym miejscu, że J. Nowodworski był znanym działaczem Związku Adwokatów Polskich i wchodził w skład zarządu.

Bronił w sposób kategoriyczny niezawisłości adwokatury. Miał świadomość tego, że adwokaci mogą swój zawód wykonywać prawidłowo tylko wtedy, gdy będą w pełni niezależni. Jakkolwiek skrepowanie przy wykonywaniu zawodu prowadzi

² J. Nowodworski: W sprawie kodeksu etyki adwokackiej, „Gazeta Sądowa Warszawska” z 1936 r. nr 7, s. 99.

w ostatecznym rachunku do ograniczenia praw obywatela do obrony. Tu nie ma miejsca na połowiczne rozwiązania. Obrona nie może być upozorowana. Musi być autentyczna.

W latach 1930—1935 Jan Nowodworski jest posłem na Sejm z listy Stronnictwa Narodowego. Składa nagły wniosek o zbadanie przez komisję sejmową sprawy uwięzienia i traktowania posłów w twierdzy brzeskiej. Jak wiadomo, był on również obrońcą w „procesie brzeskim”.

W czasie swej kadencji poselskiej przemawiał przeciwko wnioskowi rządowemu w sprawie nowelizacji przepisów karnych zmierzających do ograniczenia praw obywatelskich.

Głośnym echem rozeszła się po Polsce wypowiedź posła J. Nowodworskiego na temat rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury. Projekt ten zmierzał do ograniczenia samorządu adwokackiego. O tym projekcie tak m.in. powiedział Nowodworski w Sejmie: „To nie jest ustawa o ustroju adwokatury, lecz ustawa o rozstroju adwokatury”. W dalszej części przemówienia podkreślił, że „zwoleńnicy nowego tekstu, mówiąc o autonomii adwokatury, albo nie czytali projektu, albo nie wiedzieli co to jest autonomia, albo świadomie fałszują prawdę”.³ Te bardzo ostre słowa odzwierciedlają w pełni nastroje panujące w tym czasie w kołach autentycznych działaczy samorządu adwokackiego. Jan Nowodworski zaś był w tym czasie dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie. Wśród warszawskich adwokatów cieszył się wielką popularnością i zaufaniem. Wybrano go przecież na walnym zgromadzeniu Izby.

W tym czasie ukazał się specjalny numer „Palestry” (rocznik 1931, nr 10—11), poświęcony w całości wymienionemu wyżej rządowemu projektowi ustawy o ustroju adwokatury. Jak bowiem wiadomo, w dniu 29 września 1931 r. ówczesny minister sprawiedliwości wniósł do Sejmu projekt ustawy o ustroju adwokatury, ogłoszony jako druk sejmowy nr 338. Zmierzał on do znacznego ograniczenia autonomii adwokatury. Co ciekawe, projekt ten został przygotowany niejako „za plecami” adwokatury, gdyż nie zasięgnięto w tej sprawie opinii przedstawicielstwa palestry.

W tym specjalnym numerze zabrali głos wybitni adwokaci. Dość wymienić tu takie nazwiska, jak Z. Sokołowski, S. Urbanowicz, M. Niedzielski, K. Sterling, Z. Rymowicz, C. Pomikowski, B. Bielawski, L. Domański, Z. Nagórski, A. Mogilnicki, W. Brekman, Cz. Białaszewicz, Leon Nowodworski, A. Chmurski, J. Nowodworski. Można by powiedzieć — „same ówczesne gwiazdy”. Wszyscy ci doświadczeni adwokaci w sposób kategoryczny skrytykowali projekt rządowy. Wykazano całkowicie przekonująco, że ograniczenie autonomii adwokatury nie leży w interesie ani państwa, ani narodu.

Jan Nowodworski w artykule pt.: „Nadzór państwowy nad adwokaturą” tak pisał na powyższy temat: „Teoria i praktyka zgodnie ustaliły, że adwokatura jest niezbędnym współczynnikami wymiaru sprawiedliwości. Zasada powyższa stała się obecnie bezsporna i wszelkie na ten temat rozważania uznać należy za najzupełniej zbyteczne. Wyrazem uznania konieczności udziału adwokatów w postępowaniu sądowym są przepisy o tak zwanym przymusie adwokackim, coraz częściej spotykane w procedurze cywilnej i karnej. Skoro tedy udział adwokatury w wymiarze sprawiedliwości jest ustawowo nakazany, skoro adwokaci stali się poniekąd uczestnikami tak doniosłej dziedziny zarządu państwowego, to słuszne jest,

³ Cytuję za R. Łyczwykiem z pracy: A. Kisza, R. Łyczwyk, Z. Krzemiński: *Zarys historii adwokatury polskiej*, Warszawa 1978, s. 148. Patrz także: S. Włodyka: *Adwokatura (w): Historia państwa i prawa Polski*, praca zbiorowa, Warszawa 1968, cz. II, s. 44 i n.

aby władze państwowe miały możliwość nadzoru nad działalnością adwokatury, a tym jednak zastrzeżeniem, by nadzór ów w niczym nie przeczył zasadzie niezawisłości stanu obrończego, bez której nie do pomyślenia jest należyte wykonywanie obowiązków obrończych przez adwokata". W dalszej części artykułu J. Nowodworski krytykuje lansowane w projekcie koncepcje zwiększenia nadzoru ministerialnego, co w konsekwencji „stawia tamę prawidłowemu rozwojowi adwokatury, jest sprzeczne z zasadą jej niezawisłości, jest szkodliwe dla interesu społecznego”.

Zdecydowana i kategoryczna krytyka projektu doprowadziła w rezultacie do dokonania w nim licznych zmian.

Ale J. Nowodworski poza zagadnieniami związanymi z przepisami o ustroju adwokatury żywo interesował się także zagadnieniem poziomu etycznego i zawodowego palestry. Miał świadomość tego, że poziom etyczny środowiska adwokackiego wpływa w poważnym stopniu na pozycję palestry w społeczeństwie.

W roku 1935 Rada Adwokacka w Warszawie powołała specjalną komisję, która miała zająć się opracowaniem zasad etyki adwokackiej. O ile miłk nie kwestionował znaczenia etyki w życiu naszej korporacji, o tyle podzielone były zdania, czy należy uchylać kodeks etyki, czy też ograniczyć się do zebrania pewnych uchwał władz samorządowych oraz zaleceń odnoszących się do tej właśnie kwestii.

J. Nowodworski, zabierając głos w powyższej sprawie, wypowiedział się przeciwko kodyfikowaniu zasad etyki adwokackiej. Uważał natomiast, że należy popularyzować zasady etyki zawodowej przez publikowanie orzecznictwa dyscyplinarnego oraz uchwał samorządu adwokackiego. Troska o wartości etyczne adwokatury musi być naczelną zasadą całej adwokatury.

Jak wielkie znaczenie w życiu palestry miały owe zasady etyki, okazało się to w czasie tragicznych lat drugiej wojny światowej.

W momencie wybuchu wojny J. Nowodworski wykonywał zawód adwokacki w Warszawie. Pełnił też w samorządzie funkcje prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Bez chwili namysłu zgłasza się wtedy na ochotnika do służby wojskowej. W Armii Warszawa otrzymuje wysoką funkcję Szefa Sądu Polowego w Warszawie. Po upadku Warszawy wraca do pracy zawodowej i samorządowej. Jednakże Niemcy rychło przystąpili do likwidacji samorządu adwokackiego. W dniu 14 grudnia 1939 r. zarządzeniem niemieckich władz okupacyjnych zostaje rozwiązana Naczelna Rada Adwokacka. Zarządzenie to dotyczyło także Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Uprzedzając powyższe bezprawie, powołany został wtedy Tajny Komitet Adwokacki. W styczniu 1941 r. przekształca się on w Tajną Naczelną Radę Adwokacką. W skład tej Tajnej NRA wchodził: Bolesław Bielawski jako prezes (według ówczesnej nomenklatury: przewodniczący), Feliks Zadrowski jako wiceprezes (zastępca przewodniczącego). Witold Bayer, Jan Gadomski, Jan Nowodworski, Stanisław Peszyński i Bohdan Suligowski jako członkowie.⁴

Także żywot okręgowych rad adwokackich na terenie GG był bardzo krótki. Zostały one rozwiązane zarządzeniem władz okupacyjnych. Komisarzem do spraw reorganizacji adwokatury warszawskiej wyznaczony został w grudniu 1939 r. adw. dr Edward Wilhelm von Wendorff.

Na początku 1940 r. komisarz Wendorff postanowił skreślić z listy adwokatów tych wszystkich, którzy byli żydowskiego pochodzenia. Chcąc nadać sprawie charakter rzekomej legalności, zażądał opinii ze strony adwokatury polskiej. I wówczas to „czternastu sprawiedliwych” adwokatów powiedziało kategorycznie: **nie**.

⁴ Obszerniej na temat tajnego samorządu szczebla centralnego i okręgowego — patrz: Z. Krzemiński: Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945), „Palestra” 1975, nr 2, s. 11 i n.

Jednym z tych czternastu był Jan Nowodworski (obok swego bratanika, dziekana Leona Nowodworskiego). Za tę postawę został skreślony przez Niemców z listy adwokatów. Znalazł się potem w ciężkiej sytuacji materialnej. Nie miało to jednak żadnego wpływu na jego patriotyczną postawę. Pracował w tajnym samorządzie. Podstawowym zadaniem tajnego samorządu było kierowanie ruchem oporu adwokatury polskiej.

Wobec tego że okupant niszczył polskie piśmiennictwo przez palenie publicznych i prywatnych zbiorów książkowych oraz przez wywożenie bibliotek do Rzeszy, powstała myśl opracowania i wydania tajnie książek prawniczych. Powołano wówczas do życia instytucję wydawniczą pod nazwą „Polskie Wydawnictwo Prawnicze”. Miało to miejsce w listopadzie 1942 r. Komitet organizacyjny powołał do życia Zarząd oraz Radę Wydawniczą. Przewodniczącym Rady Wydawniczej był prof. dr Józef Rafacz, członkami zaś dr Karol Birgfellner, notariusz Z. Hübner, sędzia J. Witecki oraz adwokat Feliks Zadrowski i Jan Nowodworski.

W planach wydawniczych przewidziana była między innymi monografia nosząca tytuł roboczy „Zasady postępowania adwokata”. Ołów w ramach tego wydawnictwa Jan Nowodworski opracował dwie części noszące tytuły: „Stosunek adwokata do władz korporacyjnych” oraz „Stosunek do kolegów”.⁵ Ciekawe uwagi zawarte w tej pracy nie straciły nic na swej aktualności. Czyta się je z jedną ciekawością również dzisiaj. Były cennym materiałem przy opracowywaniu w okresie powojennym „Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu”.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Jan Nowodworski zgłasza się do służby w sądownictwie i przez lipiec oraz sierpień 1945 r. pełni funkcję wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. Od września 1945 r. wznowia praktykę adwokacką. Przez krótki okres wykonuje ją w Płocku, by w roku 1946 wrócić na stałe do Warszawy. Tyle, że już „nie te lata” były, a i sił było coraz mniej. W sądach pokazywał się bardzo rzadko. Praktykę miał bardzo skromną.

W tym okresie dane mu było przeżyć bardzo przykre wydarzenie. Oto powołana do weryfikowania adwokatów specjalna Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna nie uznała go za godnego wykonywania zawodu adwokackiego. Jan Nowodworski przeżył tę decyzję bardzo boleśnie. Na szczęście Wyższa Komisja Weryfikacyjna uchyliła zaskarżone orzeczenie (10 maja 1952 r.) i utrzymała w mocy jego wpis na listę adwokatów.

W dwa lata później Jan Nowodworski umiera. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Literatura

- W. Bayer: „Polskie Wydawnictwo Prawnicze” w latach okupacji hitlerowskiej, „Palestra” 1969, nr 4, s. 23 i n.
T. Kędzierski: Adwokaci — sędziowie Sądu Polowego Obrony Warszawy, „Palestra” 1979, nr 5, s. 86 i n.
A. Kisza, R. Łyczyszek, Z. Krzemiński: Zarys historii adwokatury, Warszawa 1978.
Z. Krzemiński: Adwokat Franciszek Nowodworski, „Palestra” 1979, nr 1.
Z. Krzemiński: Czternastu sprawiedliwych, „Gazeta Prawnicza” 1979, nr 18.
Z. Krzemiński: Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej, „Palestra” 1975, nr 2.

⁵ Patrz w tej kwestii: W. Bayer: „Polskie Wydawnictwo Prawnicze” w latach okupacji hitlerowskiej, „Palestra” 1969, nr 4, s. 23 i n.

- Z. Krzemiński: Dziekan Leon Nowodworski, „Palestra” 1980, nr 3.
 R. Łyczywek: Historia adwokatury polskiej okresu zaborów, „Palestra” 1971, nr 9.
 R. Łyczywek: Adwokaci polscy w byłym cesarstwie rosyjskim na przełomie XIX i XX wieku, „Palestra” 1976, nr 1 (wkładka).
 J. Nowodworski: Zasady przewodniczenia obradom, Warszawa 1937.
 J. Nowodworski: W sprawie kodeksu etyki adwokackiej, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 7.
 J. Nowodworski: Nadzór państwowy nad adwokaturą, „Palestra” 1931, nr 10/11.
 J. Nowodworski: Przemówienie sejmowe, „Czasopismo Adwokatów Polskich” 1931, nr 9—12.
 S. Włodyka: Adwokatura (w:) Historia państwa i prawa Polski, praca zbiorowa, Warszawa 1968, cz. II.

RECENZJE

1.

Janusz Piotrowski, Sławomir Ligieża: *Uprawnienia nabywcy*, Warszawa 1980, Książka i Wiedza, s. 110.

Problematyka ochrony nabywcy przed wadami towarów przemysłowych staje się problematyką coraz donioślejszą w miarę rozwoju produkcji wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Jednocześnie jest ona problematyką skomplikowaną i trudną, nie wyjaśnioną do końca w orzecznictwie i literaturze.¹ W literaturze tej wskazywano od dawna m.in. na brak powszechnej świadomości prawnej, w szczególności w zakresie funkcjonowania rękojmi i gwarancji, jako na jedną z przyczyn niezadowolającego funkcjonowania tych instytucji w praktyce.²

Zarzuty pod adresem jednostek handlowych dotyczyły m.in. ograniczania uprawnień gwarancyjnych, uzależnienia zaspokojenia roszczeń klienta od stanowiska producenta, skomplikowa-

nego trybu postępowania reklamacyjnego i jego przewlekłości, nieprzyjmowania reklamacji po upływie terminu gwarancji itp. Towarzyszy temu nieinformowanie klientów o przysługujących im uprawnieniach albo udzielanie informacji niepełnych czy wręcz błędnych, co nietrudno udowodnić zwłaszcza za pomocą kursujących w obrocie kart i klauzul gwarancyjnych. Trudności powyższe pogłębia jeszcze i to, że brak na rynku księgarskim prac przeznaczonych dla dość szerokiego kręgu odbiorców i poświęconych cywilnoprawnej problematyce ochrony nabywców. Lukę w literaturze na ten temat w znacznym stopniu wypełnia praca pt. „Uprawnienia nabywcy”, zawierająca obszernie wyjaśnienie wielu trudnych i zawiłych zagadnień praw-

¹ M. Madey: Problematyka jakości w ogólnych warunkach umów, Warszawa 1980; M. Nesterowicz: Ochrona prawna nabywcy pojazdu mechanicznego z wadami, Warszawa 1979, Biblioteka Palestry; C. Zuławska: Gwarancja przy sprzedaży (i cytowana tam literatura).

² T. Smarzyński: Funkcjonowanie instytucji rękojmi za wady fizyczne i gwarancji w świetle badań empirycznych, RPEiS nr 2/1973; S. Włodyka: Ochrona interesów konsumenta przez rękojmię za wady fizyczne towarów, PIP nr 10/1978.